

Polska lat siedemdziesiątych często słyszała pytanie: „To jak, pomożecie?”, na które równie często padała odpowiedź: „Pomożemy!”. W dziesięcioleciu tym władze przyspieszyły industrializację, aby podnieść stopę życiową społeczeństwa. Gospodarka polska zaczęła rozwijać się dzięki zachodnim kredytom. Towarzyszyło temu wszechobecne hasło „budujemy drugą Polskę”. Edward Gierek skutecznie pracował nad umacnianiem swojej władzy i wizerunku — stąd częste wizyty w zakładach pracy i zacieśnianie stosunków dyplomatycznych z przywódcami państw zachodnich. Jednakże hasło „żeby Polska rosła w siłę, a ludziom żyło się dostatniej” faktycznie rozmiękało się z możliwościami gospodarczymi państwa, które w miarę narastania kryzysu stawały się coraz słabsze.

W czerwcu 1976 r. władze zdecydowały o podwyższeniu cen żywności — 24 czerwca Sejm uchwalił wzrost cen mięsa średnio o 69% (lepsze gatunki wędlin nawet o 100%), drobiu o 30%, słoniny, smalcu, masła, serów o 50%, cukru o 100%. Robotnicy Radomia, Ursusa i Płocka zareagowali wystąpieniami i licznymi strajkami. Zostały one krwawo spacyfikowane przez MO i SB. Wiele osób zostało wyrzuconych z pracy i trafiło do więzienia.

W ich obronie stanął Komitet Obrony Robotników (23 IX 1976 r.) oraz Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela (25 III 1977 r.). Z inicjatywy Andrzeja Gwiazdy, Krzysztofa Wyszowskiego i Antoniego Sokołowskiego powołano w Gdańsku Wolne Związki Zawodowe Wybrzeża (29 IV 1978 r.), działające niezależnie od państwa i występujące w obronie praw robotniczych i obywatelskich. Ich celem było odzyskanie prawa do demokratycznego kierowania państwem przez społeczeństwo. Koniec lat siedemdziesiątych. I początek osiemdziesiątych przyniósł rosnące trudności życia codziennego, braki w zaopatrzeniu, rozwój opozycji, nasilenie represji wobec działaczy demokratycznych.